

Mimo szykan i prześladowań ze strony policji i przedsiębiorców już dwa tygodnie prowadzą bohaterską walkę strajkową metalowcy bawarscy

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 197 (1617) A B

KIELCE, CZWARTEK, 19 SIERPNIA 1954 R.

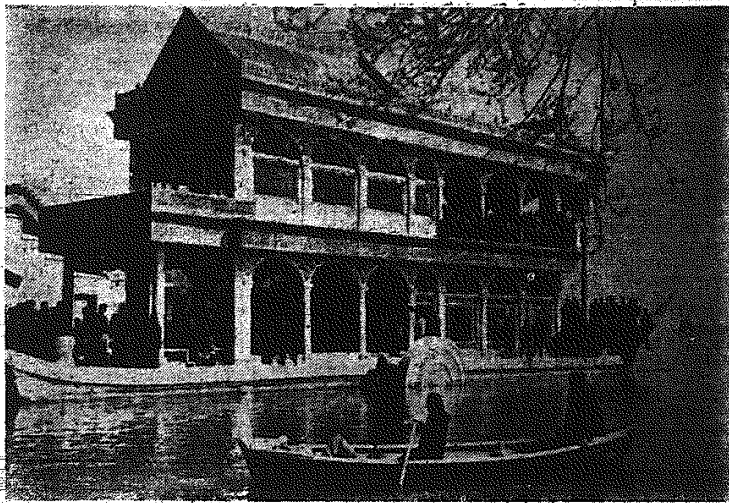
Na mocy uchwały Prezydium Rządu stworzono nowe powiaty w całym kraju

Zgodnie z wnioskami podjętymi na sesjach Powiatowych Rad Narodowych oraz wnioskami Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych, Prezydium Rządu na

- w woj. lubelskim powiatów Opole i Parczew,
- w woj. gdańskim powiatu Puck,
- w woj. łódzkim powiatu Wieruszów,
- w woj. kosiński powiatu Świdwin,
- w woj. rzeszowskim powiatów Radymno i Strzyżów,
- w woj. kieleckim powiatów ZWOLEŃ, SZYDŁOWIEC I STASZÓW,
- w woj. białostockim powiatów Zambrów i Łapy,
- w woj. krakowskim powiatu Proszowice,
- w woj. poznańskim powiatu Ostrowski,
- w woj. stalingradzkim powiatów Tychy i Wodzisław,
- w woj. wrocławskim powiatu Nowa Ruda,
- w woj. zielonogórskim powiatu Lubsko,
- w woj. szczecińskim powiatu Goleniów.

Powyzsza uchwała wiąże się z reformą podziału administracyjnego kraju oraz powołaniem Gromadzkich Rad Narodowych.

W Chinach Ludowych



Piękne ogrody Pałacu Letniego w Pekinie są obecnie dostępne dla wszystkich mieszkańców Pekinu. W ciągu ostatnich lat odrestaurowano znajdujące się tam budynki o ciekawej architekturze. Słoneczna pogoda ściga do ogrodów Pałacu liczne rzesze mieszkańców miasta. Na zdjęciu: Stajnia Łódź Marmurowa odbudowana w 1951 roku. Fot. — CAF

Ruch strajkowy przybiera na sile

BERLIN PAP. W Bawarii trwa już drugi tydzień strajk metalowców. Rozmowy prowadzone między związkami zawodowym metalowców a właścicielami fabryk zostały przerwane. Strajkujący odrzucili kompromisowe propozycje pracodawców.

Jak podaje agencja ADN, 16 strajkujących towarzyszy bawarskich. 800 tysięcy robotników i urzędników zorganizowanych w związku zawodowym pracowników komunalnych, transportu i komunikacji rozpatrzy w piątek kompromisowe propozycje przedsiębiorców, którzy godzą się spełnić żądania robotników zaledwie w połowie.

(Dokończenie na str. 2)

Cztery nowe spółdzielnie produkcyjne w Kielecczyźnie

W ostatnich dniach zostały zarejestrowane w Kielecczyźnie cztery nowe spółdzielnie produkcyjne. W gromadzie POPEŁAWY (pow. Opatów) na obszarze 68 ha powstała spółdzielnia III typu. Spółdzielnia typu Ib zorganizowała 17 rodzin chłopskich w gromadzie WOLA ŁAGOWSKA (pow. Opatów). W tym samym powiecie powstała również spółdzielnia produkcyjna w RUDZIE KOŚCIELNEJ. Nowozorganizowana spółdzielnia przyjęła nazwę im. MARCELEGO NOWOTKI.

Wreszcie w powiecie jeździeckim w gromadzie LYSAKÓW III, statut spółdzielni produkcyjnej podpisał 13 rodzin.

19 milionów podpisów w Japonii pod apelem w sprawie zakazu broni atomowej

PEKIN PAP. — Z Tokio donoszą, że w Japonii zebrano już prawie dziewiętnaście milionów podpisów pod apelem żądającym zakazu broni atomowej i wodorowej.

Došlo do poważnych starć między policją a pikietami robotników z fabryki Zwiga należącej do koncernu Siemens w Monachium. Robotnicy bronią wejścia do fabryki przed łamiarkami zostali zaatakowani przez 200 policjantów.

Na wielu zebraniach związku metalowców północnej Westfalii robotnicy wypowiedzieli się za podjęciem walki strajkowej o realizację wysuwanych postulatów, aby w ten sposób poprzeć

11 tys. rodzin chłopskich w tym najwięcej z Kielecczyzny osiedliło się br. na Ziemiach Zachodnich

Coraz więcej bezrolnych i małorolnych chłopów z terenów gęsto zaludnionych korzysta z możliwości poprawy warunków życia osiedlając się na Ziemiach Zachodnich.

W ciągu 7 miesięcy br. wyjechało na Ziemię Zachodnią i osiedliło się tam 11 tys. rodzin chłopskich. Rodziny te osiedliły się na gospodarstwach indywidualnych, w spółdzielniach produkcyjnych, w Państwowych Gospodarstwach Rolnych oraz w Gospodarstwach Leśnych. Najwięcej rodzin chłopskich przesiedliło się z województw: kieleckiego, lubelskiego, krakowskiego i rzeszowskiego.

Po czworaczkach lubelskich - trojaczki w Zielonej Górze

W szpitalu wojewódzkim w Zielonej Górze urodziły się trojaczki — dwóch chłopców i jedną dziewczynka.

Szczęśliwa matka jest 32-letnią Marią Palechacz, żoną 40-letniego chłopca, z przysiółka Krokowka, gromady Jany, w pow. Zielona Góra.

Sprzedamy państwu zboże do 30 bm.

Apel dojeżdżających hutników do wszystkich załóg Kielecczyzny

Robotnicy dojeżdżający do huty im. M. Nowotki w Ostrowcu doceniają znaczenie terminowego wykonania obowiązkowych dostaw dla państwa — podjęli na masowo w dniu wczorajszym cenną inicjatywę: sprzedamy państwu zboże do dnia 30 sierpnia br.

Równocześnie hutnicy wezwali wszystkich robotników dojeżdżających do zakładów województwa kieleckiego do podjęcia podobnych zobowiązań.

Załoga dojeżdżających robotników jednego z wydziałów postanowiła wywiązać się z obowiązków dostaw wobec państwa do 28 sierpnia br. Tow. Jan Cernik i Jan Modliborek z wydz. walcowni blachy, zobowiązali się również skrócić termin dostaw zboża o 2 dni, a Maria Kuchnia z tokarni walców zapewniła załogę, że jej rodzice sprzedadzą zboże państwu do 25 bm.

W dniu wczorajszym na masowo oddziałowej tow. Józef Borkowski m.in. powiedział: „Sprawa obowiązkowych dostaw dla państwa to przecież sprawa każdego z nas. Wykona

nie planu skupu w pełni przyczynia się do podniesienia dobrobytu ludzi miast i wsi.

Na terenie huty zorganizowano błyskawice, w których dyktują apele do wszystkich robotników dojeżdżających, by w terminie sprzedawali zboże dla państwa. W błyskawicach pojawiają się również hutników przy-

jeżdżających w dostawach. Na liście figurują: tow. Jan Sadło z gromady Rzuchów, gm. Bodzechów, który jeden z pierwszych wywiązał się z obowiązków w skupie, Stanisław Machajski z wydz. stalowni martenowskiej i wielu innych hutników.

Patriotyczna postawa robotników dojeżdżających do ostrowieckiej huty powinna być wzorem dla wszystkich robotników, którzy jeszcze z różnych powodów zaniedbują się w obowiązkowych dostawach zboża,

Nie lekceważyc niebezpieczeństwa stonki

Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa — V ogólna lustracja przeciwstonkowa w wielu województwach przebiegała sprawnie niż poprzednio. Starannie przeprowadzono ją m.in. w woj. wrocławskim — głównie

dzięki dobrze zorganizowanej kontroli przebiegu lustracji. W części województw V ogólna lustracja przeciwstonkowa nie została jednak przeprowadzona z należytą starannością, gdyż rady narodowe nie doceniają tej ważnej sprawy. Np. rady narodowe w niektórych powiatach województw poznańskiego i kieleckiego nie przeprowadziły należytej kontroli przebiegu lustracji. W pow. KIELCE wielu kontrolerów nie wyjechało do gromad w wyznaczonym terminie. Stwierdzono

Jednocześnie liczne wypadki niestarannej i opóźnionej likwidacji ognisk stonki szkodliwej. Miało to miejsce m.in. w gromadzie Lipie - Łaski, gmina Popielów, pow. Opole.

Wobec tego, że obecnie szkodliwy pestki stonki biologicznie rozwija się coraz szybciej, Ministerstwo Rolnictwa apeluje o wyznaczenie walki z tym groźnym szkodnikiem szkodliwym — przed rozpoczęciem skoszenia do ziemi, a szczególnie o dopłynięcie do idealnej kontroli i likwidacji ognisk stonki.

DO PUNKTU SKUPU

(Od naszych korespondentów)

DOBRE SPISUJĄ SIĘ ZMP-OWCY W GM. POLANIEC

Ostatniego lipca chłopci z Kamienca, gm. Polaniec (pow. sandomierski) zorganizowali zbiorową dostawę zboża. Gdy przejeżdżali obok Prezydium GRN w Polaniecu, ZMP-owcy wręczyli im kwiaty jako przodującym rolnikom w gminie.

Trzeba stwierdzić, że przy organizowaniu zbiorowej dostawy z Kamienca dużo pomogli właśnie członkowie ZMP. Zachęcali do niej swoich rodziców, pomagali w pracy agitatorom. Zasluguje również na podkreślenie, że w okresie żniw udzielali oni pomocy bezkonnym gospodarstwom.

Np. w czasie prac żniwnych i omlotowych zetempowcy czynnie pomagali wdowie Józefie Sadosz. Dzięki temu i o-

na mogła sprzedać zboże państwu przed terminem.

Tadeusz Śledź Sandomierz

ZBIOROWA DOSTAWA Z CZAJKOWA!

Chłopi z gromady Czajków Południowy, gm. Wianów w dniu 14 sierpnia odwiedzili zbiorowo zboże na punkt skupu w Staszowie.

35 wozów, udekorowanych zielenią i szturmówkami wiozło 6.890 kg zboża.

Owacyjnie witala ich ludność Staszowa. Był to przykład dla tych gromad, które ocłagają się w obowiązkowych dostawach.

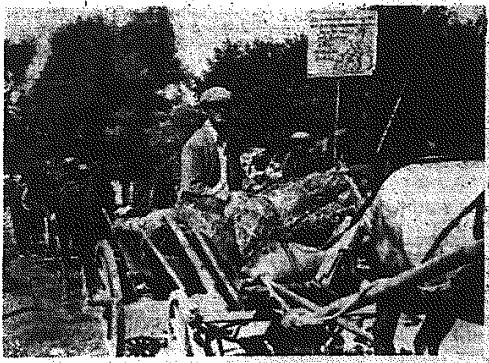
W dniu 16 sierpnia za przykładem Czajkowa Południowego poszedł Czajków Północny. Chłopi z tej gromady odwiedzili na 38 wozach 15 ton zboża.

Nie pozostają w tyle chłopcy mało i średniorolni samego Staszowa. Do dnia 17 bm. wykonali oni plan za m-c sierpień w 70 proc. W całkowitym wykonaniu planu przez Staszów przeskadzają bumełanci: Tomasz Bróg, Piotr Gęca, Józef Smolnik, Bronisław Dusza i Maria Raczyńska.

CO NA TO POM W PIŃCZOWIE?

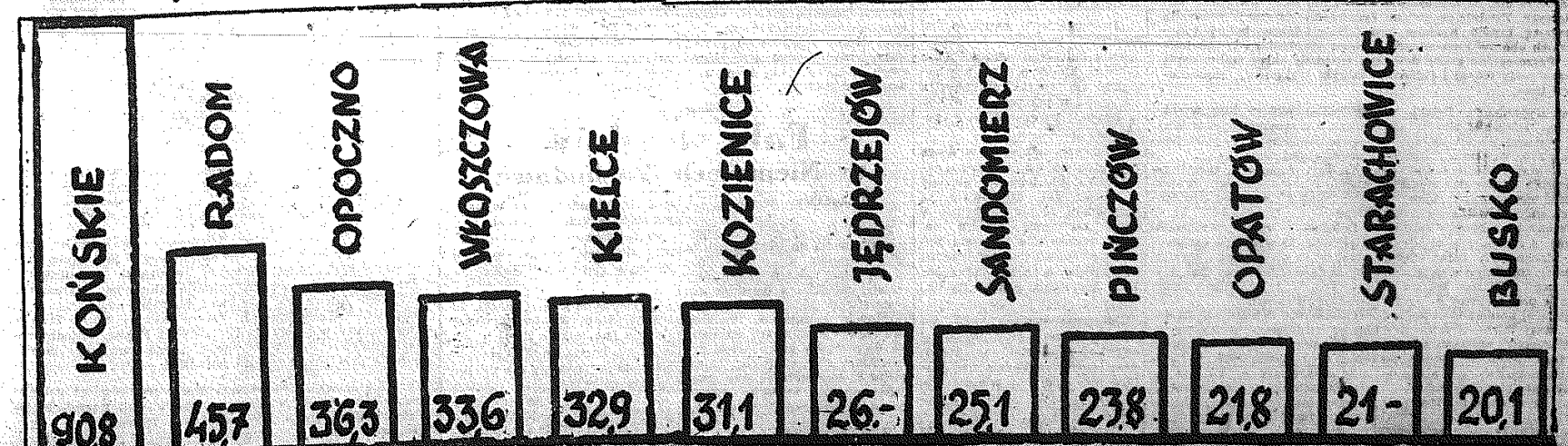
Dnia 8 sierpnia br. odbyło się zebranie gromadzkie w Brześciu (pow. pińczowski), na którym omówiono przebieg omlotów i ustalono marszrutę młocarni GOM-owskich. Chłopi z Brześcia bo-

I. g. (Dokończenie na str. 2)



Sznur chłopskich wozów z Czajkowa Południowego — jedzie na punkt skupu w Staszowie.

Procentowe wykonanie planu dostaw zboża za miesiąc sierpień 1954 r. przez poszczególne powiaty (dane do 16 bm. włącznie)



DO PUNKTU SKUPU

(Od naszych korespondentów)

(Dokończenie ze str. 1)
wsem postanowili sprawnie przeprowadzić młotkę i całą gromadą odstawić zboże dla państwa.

Warto tu dodać, że nasza gromada od dłuższego czasu przoduje w gm. pińcówskiej. Mieszkańcy jej również w kampanii skupu zboża nie chcą pozostać w tyle za innymi gromadami.

Co wykazało to zebranie? Dyskutanci zwrócili uwagę na to, że 21e jest przygotowane do pracy sprzęt omlotowy. W tym stanie znajduje się młot i miocarnia. Wymóczone przez nią zboże zamiast sypać się do worków, leci do plew.

Zawiadomiono o tym mechaników POM-u w Pińcewie. Najpierw przyjechał jeden, potem — drugi. Niestety maszyny nie wyremontowali. Pierwszy z nich niewiele się tym przejmował, bo zaraz pojechał spać. Dopiero na prośbę chłopów — usterek usterki kierownicy samoходови z kaminiołomów i cegielni w. Nowej Wsi. Na szczególne wyróżnienie wśród nich zasłużył Stanisław Szczepka.

Co na to POM w Pińcewie? Przymylniamy, że wy-

padek taki zdarzył się nie pierwszy raz. Podobnie było ze zniwiarą w kampanii żniwnej.
Cyprian Tracz
Brzeście

ZA PRZYKŁADEM TEODORA RYBUSA

Teodor Rybus z Kurozwęk (pow. buski) wykonał swoje zobowiązanie, jakie podjął na jednym z ostatnich zebrania gromadzkich. Postanowił w tedy przed terminem wykonać roczny plan sprzedaży zboża państwu.

O wykonaniu zobowiązania Rybus samowiedał już 30 lipca br. Do punktu skupu sypał 481 kg siana, tj. 42 kg ponad plan. Gospodars ten przoduje także w realizacji innych obowiązków wobec państwa, a więc opłacenie podatku, dostawę żywności i mleka. Teodor Rybus jest dobrym obywatelom Ludowej Ojczyzny.

Za przykładem Rybusa poszło już wielu innych chłopów z gm. Kurozwęk i pierwsze zboże dostarczyć do punktu skupu. M. in. swoje roczne plany wykonał: Paweł Król z Jabłonek i Józef Dziadek z grom. Mokre.

Stefan Kaptur
Kurozwęki

Uchwała KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR w sprawie dalszego zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych

MOSKWA PAP. Prasa radziecka z 17 bm. opublikowała uchwałę Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR w sprawie dalszego zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych w celu zwiększenia produkcji żył.

Przyjęcie w Ambasadzie Indonezyjskiej w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje: 17 bm. ambasador Republiki Indonezyjskiej w ZSRR R. Subandrio wydał przyjęcie z okazji dnia proklamowania Republiki.

Wśród gości na przyjęciu obecni byli: N. A. Bulganin, L. Kaganowicz, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, przewodniczący Rady Ministrów RFSSR A. M. Pusanow, ministrowie ZSRR B. P. Bieszczew, W. P. Jellutin, A. G. Zwieriew, I. G. Kabanow, S. M. Tchemimow, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko, ambasador ZSRR w Republice Indonezyjskiej D. A. Żukow i inni.

radikalnego podniesienia gospodarki kolchozów i zwiększenia w naturze i pieniądzech dochodów kolchoźników.

Biorąc pod uwagę doświadczenia w dziedzinie zagospodarowania ziem nowych, stwierdzono nagromadzone w 1954 roku, jak również realne możliwości dalszego zwiększenia produkcji zboża w kraju przez dodatkowe wzięcie pod uprawę ziem nowych i nie uprawianych, KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR wyzwały kolchoźników, pracowników MTS-ów i sochozów, terenowe organizacje partyjne, radzieckie i rolne do znacznego przekroczenia w 1954 roku należnych zadań w dziedzinie zaorania ziem nowych i nie uprawianych w tym celu, aby zapewnić w 1955 roku stół ziół i innych roślin na ugorach i ziemniakach zaoranych jesienią, na obszarze co najmniej 15 milionów hektarów, zamiast 13 milionów hektarów przewidzianych planem.

2. W związku z wielkimi możliwościami dalszego zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych oraz koniecznością całkowitego zmehanizowania prac nad uprawą roślin na tych ziemiach, Państwowej Komisji Planowania ZSRR, Ministerstwu Rolnictwa ZSRR, Ministerstwu Sochozów ZSRR, Ministerstwu Skupu i Ministerstwu Przemysłu Samoходового, Traktorowego i Budowy Maszyn Rolniczych poleca się opracowanie propozycji w sprawie zaopatrzenia MTS, sochozów i kolchozów w rejonach zagospodarowywania ziem nowych w traktory, kombajny i inne maszyny rolnicze, w samochody, sprzęt, materiały i domy z części prefabrykowanych, jak również w sprawie budowy elektrowni, magazynów, dróg i bocznic.

3. Z uwagi na to, że dalsze zagospodarowywanie ziem nowych i nie uprawianych w rejonach Syberii i Kazachstanu winno odbywać się głównie przez organizowanie sochozów, poleca się Ministerstwu Sochozów ZSRR, Radzie Ministrów RFSSR i Radzie Ministrów Kazachskiej SRR opracowanie zarządzeń w celu zorganizowania w tych okęgach sochozów zbożowych i zaopatrzenia ich w materiały i sprzęt techniczny.

4. Polecił Ministerstwu Rolnictwa ZSRR, Ministerstwu Sochozów ZSRR, Radzie Ministrów RFSSR, Radzie Ministrów Kazachskiej SRR, miejscowym organizacjom partyjnym, radzieckim i rolnym w okęgach zagospodarowywania ziem nowych, by zwrócić większą uwagę na zapewnienie robotnikom i specjalistom, którzy przyjeżdżali do pracy nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawianych, — niezbędnych warunków mieszkaniowych i materialno-bytowych oraz, by usunęły istniejące jeszcze poważne niedociągnięcia w tej dziedzinie.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR wyzwały organizacje partyjne, związkowe i komсомольские, wszystkich kolchoźników, pracowników MTS i sochozów, robotników zakładów przemysłowych i transportu — do rozwijania na szeroką skalę współsolidarności socjalistycznej o jak najszybsze zrealizowanie postawionego zadania ogólnonarodowego: dodatkowego zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych; o nieprzerwane zaopatrzenie rolnictwa w traktory, maszyny rolnicze, części zamienne, w paliwo, narzędzia i inne wyroby przemysłu oraz o dostarczenie w porę tych maszyn i materiałów do rejonów zagospodarowywania nowych ziem.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR uchwały: 1. Zagospodarowanie ziem nowych i nie uprawianych w kolchozach i sochozach oraz włączenie ich do całokształtu gospodarki krajowej jest wielkim wkładem w ogólnopaństwową sprawę zwiększenia zapasów zboża w kraju; odpowiada to całkowitemu interesowi kolchozów i kolchoźników, albowiem daje możliwość pełniejszego rozwoju wszystkich dziedzin produkcji rolnej, zapewnienia paszy dla bydła,

obecnie są szeroko wyszukiwane przez władze dla ściągania komunistów, Projekt ustawy uchwalonej przez Izbę Reprezentantów, podobnie jak i projekt ustawy Senatu, obliczone są na likwidację postępowych związków zawodowych i innych organizacji.

OSWIADCZENIE PRZEWOZNICZĄCEGO NOWOJORSKIEJ ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ PARTII USA NOWY JORK (PAP) — Przewodniczący nowojorskiej organizacji Komunistycznej Partii USA Gerson przekazał do publikowania prasie oświadczenie w związku z uchwałą Izby Reprezentantów, aprobująca projekt ustawy o delegacji Partii Komunistycznej.

„Bez żadnego sprawozdania, bez dyskusji — głosi oświadczenie — Izba Reprezentantów zatwierdziła maccarthyistowski antykomunistyczny projekt ustawy, będący bezapelacyjnym wyrokiem na prawa obywatelskie”. Uchwała ta „przypomni niewyłącznie burzonoemu światu antykomunistyczną politykę Hitlera, stanowiącą parawan, za którego uciekiem Hitler zlikwidował prawa wszystkich obywateli w Niemczech i prowadził agresywną wojnę za granicą”.

Fala strajków w Niemczech Zachodnich

(Dokończenie ze str. 1)

Zarząd główny związku początkowo podał do wiadomości, że jeśli rozmowy w sprawie podwyżki płac między przedstawicielami związku a bońskim ministrem pozostaną bez efektów, związkowcy początkowo przyłączy się do związku zawodowego pracowników komunalnych, transportu i komunikacji, aby podjąć wspólną akcję w obronie praw członków tych związków.

Rząd Adenauera odrzuca postulaty robotników tej gałęzi gospodarki uzasadniając to wykrętnie tym, że podniesienie płac musi siłabym podlegać za sobą podniesienie taryf kolejowych, opłat za wodę, gaz i elektryczność.

W dziesiątą rocznicę śmierci Ernesta Thaelmanna Bojownik o pokój i socjalizm

N ADEJDZIE chwila, gdy wszystkie serca rozgorzeją — jednym płomieniem i doszczetnie spalą faszyzm — ten ropejący wrzód na ciele świata. Niech żyje Thaelmann i jego dzielni towarzysze, którzy niestrudzenie kopiai grób dla faszyzmu”. Tak pisał wielki pisarz radziecki Miskym Gorki, gdy ciemna noc hitleryzmu zapadła nad Niemcami.

„Kłonię swoje 70 lat przed waszymi pięćdziesięcioma — pisał do Ernesta Thaelmanna w dniu jego urodzin wielki pisarz francuski Romain — Rolland — w tych dniach spojrzania wszystkich wolnych ludzi i spojrzania robotników całego świata skierowane są na waszą cele z uczuciem wdzięczności. Cierpiecie bowiem za nas wszystkich”.

Był to kwiecień 1936 r. Ernest Thaelmann był już od trzech lat więźniem Hitlera. Miał nim być jeszcze ponad 8 lat. 18 sierpnia 1944 roku po jedenasmiu i pół latach więzienia bez wyroku, bez sprawy sądowej ten wielki syn ludu niemieckiego, przywódca rewolucyjny i postępowych sił w Niemczech, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec został niekierownicie zamordowany w krematorium buchwaldzkim. Nie dane mu było dożyć dnia zwycięstwa nad faszyzmem. Zginął na kilka miesięcy przed wyzwoleniem Europy przez Armię Radziecką. Zginął z rąk hitlerowskich morderców w chwili, gdy bohaterka Armia pierwszego w świecie mocarstwa socjalistycznego przygotowywała się do decydującej ofensywy, która 9 maja 1945 roku doprowadziła do kapitulacji „tylacyllionowej Rzeszy” Hitlera.

Działalność i walka Ernesta Thaelmanna związane są z całą epoką w życiu narodu niemieckiego. Ten robotnik hamburski od piętnastego roku życia znajduje się w szeregu ruchu robotniczego. Doświadczenie i wiedzę polityczną zdobywał w szlasy strajkach proletariatu niemieckiego, w szeregach związków zawodowych a następnie partii. W roku 1924 Ernest Thaelmann, wierny współbojownik Karola Liebknechta i Róży Luksemburg zostaje przewodniczącym Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec. Był duszą walki o stały rozwój KPD, o uczynienie z niej coraz bardziej masowej, konsekwentnie rewolucyjnej leninowskiej partii, związanej nierozwierzalnie z ludem pracującym miast i wsi. Przez cały okres międzywojenny jest niezłomnym szermierzem jednolitego ruchu robotniczego, widząc w niej zapórę przeciwko narastającemu militarystyce i zblizającemu się hitleryzmowi, widząc w niej gwarancję zwycięstwa klasy robotniczej i mas pracujących w walce o pokój i wolność.

Komunistyczna Partia Niemiec niezłomnie nawoływała lud pracujący do przeciwstawienia się tajnym zbrojeniom podwójtów niemieckich. „Musimy uświadomić masom — mówił Thaelmann — że imperialistyczne zbrojenia i militarizm zamiast wyzwolenia przynoszą niemieckim masom pracującym okrutny, więzienny reżim, jeszcze większą niewolę, ucisk i bezprawie. Musimy masom uświadomić, że burżuazja chce Niemcy zamienić w koszarę, w których masy pracujące będą musztrowane pod komendą klasy panującej”.

Przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec, nieustępliwie walczącej z faszyzmem kieruje się cała furia reakcji niemieckiej. Po dojściu Hitlera do władzy, partia zostaje zdelegalizowana. Odąd rozpoczyna się okres bohaterkiej walki podziemnej.

W kilka zaledwie tygodni po zamachu hitlerowskim Thaelmann zostaje aresztowany. Gazety nazistowskie uderzają w triumfalne fanfary: „Wykryto niezwykle dowody zbrodni komunistycznych”, „W komunistycznym domu partyjnym w Berlinie odkryto podziemne składy z zapasami materiałów wybuchowych wystarczającymi do wysadzenia w powietrze całego Berlina”. Koltun niemiecki zatrząsł się ze strachu. Oczekiwał dalszych rewelacji, jakie przyniesie miał zapowiedziany proces sądowy.

Proces sądowy nigdy się nie odbył. Hitlerowski wiadomom nie udało się ugłąć Thaelmanna nieokrutniejszymi torturami. Po jakże kompromitującym faszyzm procesie Dimitrowa nie ośmielili się wytoczyć Thaelmannowi sprawy, która byłaby dalszym oskarżeniem hitlerowskiego systemu.

Isolowany w pojedynczej celi nie utracił ani na chwilę związku z życiem, z walką towarzyszy. Przesyłał im instrukcje, pouczał, dodawał otuchy.

Na—wieść o napaście Hitlera na Polskę przesyła swój tonie następujące słowa: „Przyjdzie dzień, kiedy naród polski zruci z siebie jarzmo faszyzmskowskie. Wyzwolczy ruch narodowy odniesie zwycięstwo nad katami faszyzmskowskimi. Naród polski odzyska wolność, a polscy robotnicy i chłopcy zdobędą władzę w swoim kraju”.

Ani przez chwilę nie miał wątpliwości co do wyników wojny. I gdy kiedyś do celi jego wszedł himmlerowski „radca kryminalny” aby po napaści na Związek Radziecki powieścić z triumfem Thaelmannowi, że ZSRR przestanie istnieć, usłyszał w odpowiedzi: „Związek Radziecki istnieje już przeszło 20 lat. Trzecia Rzesza tak długo nie przetrwa”. A w rozmowie z pewnym żołnierzem niemieckim, byłym dozorcą więziennym, Thaelmann powiedział: „Niemcy nigdy nie zwyciężą Rosji Radzieckiej. Dlatego, że Rosja Radziecka jest silniejsza, niż jakiegokolwiek inne państwo. Naród niemiecki jest najbardziej zainteresowany w przyjaźni z narodem radzieckim”.

Była to ostatnia wypowiedź Thaelmanna jaka dotarła do opinii publicznej. Był to zarazem testament polityczny Ernesta Thaelmanna. Testament polityczny, który realizuje dziś niemiecka klasa robotnicza pod przewodem swej partii.

Ideę, o które walczył Thaelmann w ciągu całego swego bohaterского życia zwyciężają. Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze w dziejach demokratyczne i pokojowe państwo niemieckie, jest połączona najbliższymi mi wiewami przyjaźni z pierwszym krajem zwycięskiego socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim oraz z Polską i innymi krajami demokracji ludowej.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest przywódcą narodu niemieckiego w walce przeciwko odrodzeniu militarysty niemieckiego, przed którym przestraszał naród niemiecki wielki jego syn — Ernest Thaelmann.

I właśnie dziś, gdy w Niemczech Zachodnich nowa podnoszą głowę hitlerowskie odwetowcy, gdy znów zrywieni amerykańskimi dolarami wczorajsi organizatorzy obóz koncentracyjnych zajmują kluczowe stanowiska w rządzie Adenauera, gdy znów planują nową wyprawę przeciwko Wschodowi i Zachodowi — imię Ernesta Thaelmanna jest sztandarem walki o Niemcy zjednoczone, pokojowe, demokratyczne, złaczone wiewami współpracą i przyjaźni z innymi narodami.

Imię Ernesta Thaelmanna drogę jest również polskiej klasie robotniczej, polskiemu narodowi. Jak wszystkim ludzom walczącym o pokój i sprawiedliwość społeczną.

K. G.

Przed »Dniem Kolejarka« Pracownicy kolejnictwa Kielecczyny podejmują cenne zobowiązania dla godnego uczczenia swego święta

W odpowiedzi na apel uczestników krajowej narady producentów kolejarki coraz więcej pracowników kolejnictwa odpowiada zobowiązaniom produkcyjnymi, których celem jest jak najdłuższe uczczenie obchodzonego po raz pierwszy w Polsce »Dnia Kolejarki“.

M. in. 1111 brygad parowozowych z parowozowni Kielec, pogłębiając długookresowe zobowiązania, postanowiło szerzej niż dotychczas stosować radzieckie metody pracy oraz wzmocnić walkę o obniżkę kosztów własnych. I tak 36 brygad parowozowych, jeżdżących na parowozach serii TY-2, postanowiło zaoszczędzić w bm. przez stosowanie nowych metod radzieckiego maszynisty Łunina oraz przez spalanie mułu węglowego — 75 ton węgla, prowadzić regularnie, bezawaryjnie pociągów oraz zwiększyć do 100 tys. km przebieg parowozów między myciem kotłów.

Podobne zobowiązania podjęła reżia brygad tej parowozowni zobowiązując się ogółem zaoszczędzić w bm. około 200 ton węgla.

Niemniej cenne zobowiązania na dzień swego święta podjęli kolejarze sędziowski.

M. in. 4 brygady remontowe z wagonowni sędziowskiej postanowiły, przygotowując tabor do przewozów jesiennych, przeprowadzić w bm. 4 remonty okresowe wagonów ponad plan.

Załoga parowozowni sędziowskiej postanowiła stosować przy naprawach parowozów szerszej niż dotychczas inlejtary W. Saja — „Ja nie wypuszczę braku” — oraz wprowadzić, jako ogólnie obowiązującą, zasadę wystawiania przez wszystkie brygady pracujące przy naprawie parowozów listów gwarancyjnych.

nowo, przygotowując tabor do przewozów jesiennych, przeprowadzić w bm. 4 remonty okresowe wagonów ponad plan.

Załoga parowozowni sędziowskiej postanowiła stosować przy naprawach parowozów szerszej niż dotychczas inlejtary W. Saja — „Ja nie wypuszczę braku” — oraz wprowadzić, jako ogólnie obowiązującą, zasadę wystawiania przez wszystkie brygady pracujące przy naprawie parowozów listów gwarancyjnych.

Uchwała, która przypomina polityczne wzory Hitlera Izba Reprezentantów USA za zakazem partii komunistycznej

NOWY JORK (PAP) — Izba Reprezentantów Kongresu amerykańskiego zatwierdziła poparty przez rząd wariant projektu ustawy o zakazie Komunistycznej Partii USA.

Projekt ustawy, powziętej uprzednio przez Senat, stwierdził, że członkostwo w Partii Komunistycznej jest przestępstwem, natomiast projekt ustawy uchwalonej przez Izbę Reprezentantów stawia Partię Komunistyczną poza prawem.

Przeciwko projektowi ustawy głosowali: członek Izby Reprezentantów z ramienia partii demokratycznej Muller (stan Nowy Jork) oraz republikanin Bur-

diek (stan północna Dakota). Burdiek oświadczył, że występuje przeciwko projektowi ustawy, ponieważ jest ona sprzeczna z konstytucyjną zasadą wolności przekonań.

Projekt ustawy nie przewiduje sankcji wobec członków partii komunistycznej, pozostawia jednak w mocy takie ustawy reżysyjne, jak ustawa o „bezpieczeństwie wewnętrznym”, ustawa Smitha i inne, które już

podniesienia swych wiadomości. W kolejowej części oświadczenia — związkowcy francuscy stwierdzają: „Doświadczenie nauczyło lud francuski, że interes w pozabawieniu ludu jego wolności mają tygielko ci, którzy pragną, aby pogłębiał się wyzysk, pragną strącić naród w przepaść wojny, by tą drogą zwiększyć swe potworne zyski”.

„Delegacja udaje się w drogę powrotną do Francji, pełna entuzjazmu dla tego, co widziała w Polsce. Jej członkowie są przekonani, że nie będzie w stanie zatrzymać marszu narodu robotników i narodu polskiego, marszu do przyszłości co raz lepszej — jeżeli ukrócone będą kłopotywna podżegaczy wojennych.”

Delegacja zapozna ludzi we Francji z tym wszystkim co jej członkowie widzieli w Polsce oraz pracować będzie nad stałym zacieśnianiem wiewów łączących naród francuski i polski.

Po powrocie do Francji pracować będziemy nad zacieśnianiem przyjaźni z narodem polskim

Oświadczenie delegacji związkowców francuskich z CGT

W Polsce bawila ostatnio 25-osobowa grupa związkowców francuskich — członków Generalnej Konfederacji Pracy (CGT). Członkowie delegacji francuskiej przebywali w Polsce od 31 lipca do 18 bm. na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych. Zgodnie ze swymi życzeniami delegacja zwiedziła Warszawę, Lublin, Kraków, Nową Hulę i tereny byłych hitlerowskich obozów koncentracyjnych na Majdanku i w Oświędmiu. Poszczególne grupy delegacji zwiedziły okręg stalnogradzki oraz porty Gdyni i Gdańsk, fabryki traktorów, samochodów i inne.

Przed wyjazdem z Polski, uczestnicy delegacji złożyli dla prasy wspólne oświadczenie.

Omawiając wrażenia z Oświęcimia i Majdanka, autorzy oświadczenia stwierdzają: „Potwornosci tego co zobaczyliśmy w obozach śmierci, wstrząsnęły nami. Tereny tych obozów odwiedziliśmy w chwili, gdy w Niemczech Zachodnich coraz więcej stanowiąk znajdują się w rękach hitlerowców. Dlatego też, zwyciężając je pamiętając przy tym, życząc im, paląc i kontynuacji postępcie, całą iść kontynentami swych siles w walce przeciw układom z Bonn i Paryża — po to, by obronić polkę i nie dopuścić, by nigdy do tego rodzaju okrucieństw.”

W dalszym ciągu oświadczenie głosi: „Najbardziej wrażeń wyrwan na delegacji wysiłek bud-

podniesienia swych wiadomości. W kolejowej części oświadczenia — związkowcy francuscy stwierdzają: „Doświadczenie nauczyło lud francuski, że interes w pozabawieniu ludu jego wolności mają tygielko ci, którzy pragną, aby pogłębiał się wyzysk, pragną strącić naród w przepaść wojny, by tą drogą zwiększyć swe potworne zyski”.

„Delegacja udaje się w drogę powrotną do Francji, pełna entuzjazmu dla tego, co widziała w Polsce. Jej członkowie są przekonani, że nie będzie w stanie zatrzymać marszu narodu robotników i narodu polskiego, marszu do przyszłości co raz lepszej — jeżeli ukrócone będą kłopotywna podżegaczy wojennych.”

Delegacja zapozna ludzi we Francji z tym wszystkim co jej członkowie widzieli w Polsce oraz pracować będzie nad stałym zacieśnianiem wiewów łączących naród francuski i polski.

Oświadczenie podpisało 25 działaczy związkowych Francji,

Narada, którą trzeba przenieść do PZGS-ów i GS-ów

W ub. tygodniu odbyła się w Kielcach wojewódzka narada prezesów i głównych księgowych gminnych spółdzielni. Miała ona na celu podsumowanie wyników działalności gospodarczej i społecznej spółdzielczości samopomocowej kielecczyny, przedyskutowanie metod walki z istniejącymi jeszcze niedociągnięciami w pracy spółdzielni gminnych oraz wytyczenie zadań na najbliższe miesiące br. Narada miała zmobilizować szerokie rzesze kierownictwa i aktywistów spółdzielczego do aktywniejszego udziału w walce o lepsze zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe, rozszerzenie wymiany towarowej między miastem a wsią oraz o lepszą i oszczędniejszą gospodarkę w gminnych spółdzielniach, aby stały się wzorem gospodarki socjalistycznej.

Nasuwają się pytania, czy narada osiągnęła zamierzony cel i czy w dostatecznym stopniu zainteresowała aktyw pracowników poproszonych o uczestnictwo? Trzeba stwierdzić, że dla obserwatorów nasuwają się mało pocieszające wnioski. Referat prezesa Zarządu WZGS, tow. Dąbka, zawierał bogactwo materiału dyskusyjnego, wiele przykładów z życia i dobrej działalności poszczególnych GS-ów i PZGS-ów, zawierał słuszny ładunek politycznego naświetlenia roli i zadań spółdzielczości samopomocowej w walce o podniesienie poziomu dobrobytu pracujących chłopstwa. Jednak, w tym celu pod dyskusję sprawy nie znalazły wśród uczestników narady należytego oddźwięku, co

Z ZAOPATRZENIEM JEST JESZCZE ZŁE

Jednym z zagadnień, które wiele miejsca znalazło w referacie programowym prezesa Zarządu WZGS były powaźne braki w zaopatrzeniu wsi w artykuły przemysłowe niezbędne pracującym chłopstwu zwłaszcza w takich okresach wzmożonych robót polowych, jak np. akcja żniwna. Zostało stwierdzone, że w wielu gminnych spółdzielniach niedociągnięcia tego rodzaju spowodowane zostały brakiem w stosunkowym zaopatrzeniu w artykuły przemysłowe wsi. Tak było np. w GS — Ruda Kościelna, gdzie brakowało soli, cukru, mąki pszennej, makaronu, cukierków, kaszy jęczmiennej i in. W Piekoszowie (pow. Kielce) nie można było otrzymać soli szarej, olejków do kos, oliwy do maszyn. Podobnie było w GS — Samosów i w Daleyszach, jakkolwiek wymienione towary znajdowały się w magazynach PZGS. W powiecie sandmierskim w wielu GS-ach brakowało kosisk, widel dwu- i trzyzębnych, motków, babek, kubków do osetek, grabi drewnianych, a także różnych materiałów włókienniczych. W powiecie radomskim nie można było natrzeć buksów, części zamiennych do żwirówek, pierścieni do kos, obuwia, sukienek i spodniček damskich, powiedział, cukierków itd. W powiecie opatowskim w GS — Błędny brakowało kos, sierpow, widel, babek do klepania kos, maki, soli, drożdży i chleba. Chleba brakowało także w sklepach GS — Masłów (pow. Kielce).

JEST PEWNA POPRAWA W WALCE O RENTOWNOŚĆ SPÓŁDZIELNI

O ile bardzo mało miejsca poświęcił dyskusant sprawom zaopatrzenia, bądź też pracy zakładowej zbiorowego żywienia, pracy zakładów produkcyjnych, jak: piekarni, masarni, wytwórnie wód gazowych, torfianic, to na temat dorobku gminnych spółdzielni w walce o socjalistyczną akumulację mówiono wiele i wskazywano, w jaki

sposób uzyskano dobre wyniki w pierwszym półroczu br. Trzeba bowiem podkreślić, że mimo wielu jeszcze niedociągnięć w pracy GS, wkroczyły one już na drogę rentowniejszej, niż dotychczas gospodarki. Po raz pierwszy od szeregu lat spółdzielnie samopomocowe kielecczyny wypracowały w minionym półroczu pewną nadwyżkę i uniknęły strat, jakie miały miejsce dawniej.

Bogactwo zagadnień, jakie podano pod dyskusję na naradzie, trudno jest omówić w ramach jednego artykułu.

Tym niemniej, wysunięta problematyka winna być szerzej przeanalizowana na naradach robotniczych w PZGS-ach i GS-ach. Nie można bowiem przejść do porządku dziennego nad taką sprawą, jak transport w gminnych spółdzielniach, często wypadki przetworzenia niekaski, tolerowanie wypadków nadużyć i mank, sprawa werbunku członków GS, oświaty i kulturalnej i oświatowej itd.

Dla każdego pracownika, dla każdego aktywisty spółdzielczości samopomocowej jasna wytyczna jest winna rola spółdzielni zaopatrzenia i skupu w walce o dalsze umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o zrealizowanie spójnej ekonomicznej między miastem a wsią. Traktując działalność spółdzielni gminnych jako jedną z ważnych dróg, którym należy pomóc państwu dla pracujących chłopów i zdając sobie sprawę, że gminne spółdzielnie winny stać się szkołą socjalistycznej gospodarki na wsi — pracownicy GS będą lepiej troszczyli się o wykonanie planów finansowych — gospodarstwa, lepiej będą dbali o zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe niezbędne dla podniesienia produkcji rolnej i wzrostu dobrobytu pracującego chłopstwa.

WŁ. RÓWNIKI

Osiedle robotnicze „Milica” w Skarżysku



Jeszcze niedawno pały się tu krowy. — Dziś powstało wielkie osiedle robotnicze „Milica”, w którym zamieszkują wygodnie robotnicze rodziny. Foto — A. Banduch

O produkcji ubocznej która przestała być »uboczną«

Gdy w Zakładach Metalowych rozpoczynano przygotowanie do produkcji ubocznej nikt nie przypuszczał, że już w krótkim czasie nabierze ona takiego rozmachu, że określenie „produkcja uboczna” będzie już dla niej zbyt skromne i nieścieś. Ale im głębiej wnikano w możliwości zakładu, tym szerzej perspektywy ukazywały się załozce.

I tak jest do tej chwili. Wystraszona jest coraz nowo, śmiejąc się projekty, chociaż realizacja ich przychodzi nie bez trudności. Docenianie przez zakład spraw związanych z produkcją uboczną jest zasługą zarówno kierownictwa zakładu z kierownictwem wydziału produkcji ubocznej tow. Józefem Dziwkiem na czele, jak i samej załogi, która po uchwaleniu II Zjazdu Partii z dużą troską odnosiła się do sprawy pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludzi pracy.

Na początku ruszyła produkcja drobnych przedmiotów codziennego użytku jak: noży, widelców, nożyczek, szyczykows, blaszek do obuwia. Wskazywano przy tym jako „surowiec odpady metali. Obecnie produkcja tych drobnych przedmiotów liczy się już na tysiące i na rynku cieszą się one zasłużonym powodzeniem. Jakoby ich jest dobra a ceny niewysokie.

Następnie na zamówienie „Motobylu” rozpoczęto równoległą produkcję kompletów kluczy płaskich (samochodowych). Do chwili obecnej zakłady wyprodukowały już 10.000 kompletów. Dla tego samego odbiorcy jeszcze w tym miesiącu rozpocznie się produkcja nowych rodzaj kluczy tzw. oczkowych i nasadowych.

Gdy w zakładzie uruchomiono produkcję elektrycznej maszyny do szycia dla celów że-

konach jeszcze dodatkowo 500 sztuk.

Drugą poważną pozycją, która w Zakładach Metalowych przestała już być uboczną, są zamki zasuwowe do drzwi również marki Łucznik. Obecnie zamki te są całkowicie produkowane w zakładach, mimo, że pierwotnie zamki były inne: odlewane do nich miały wykonywać Krakowskie Zakłady Odlewnicze. Okazało się jednak, że zamki te nie wywiązywały się ze swych zobowiązań. Trzeba więc było uruchomić produkcję odlewów na miejscu. W tym celu wprowadzono specjalne agregaty i produkcję zamków obecnie nie grozi zahamowania. Do 1 sierpnia br. wyprodukowano już 2.500 szt.

W lipcu br. wypuszczono na rynek pierwszą serię domowych gotowej już maszyny. Jej wygląd zewnętrzny nasuwał poważne obawy, gdyż zakład nie posiadał lakierników z tej dziedziny i nie znał technologii tego procesu. Zwrócono się o pomoc do radomskiej Fabryki Farb i Lakiarów. Pomysł okazał się szczęśliwy — inżynier Saluda z tej właśnie fabryki wyjechał z majstrami Jodłowskim z „Walters” wiele pracy włożyli w opanowanie procesu lakierowania maszyn, ale przy ich pomocy trudności zostały przezwyciężone — wyszkleni przez nich fachowcy malują już maszyny na „czacka”.

Kontrola techniczna, która ostatnio sprawdziła jakość produkowanych przez zakłady maszyn do szycia wyraziła się o nich z całym uznaniem.

Zakłady już w bieżącym miesiącu wykonają — na 4 miesiące przed terminem — roczny plan produkcji przemysłowych maszyn do szycia. Do tego czasu opuściło zakład 2.500 maszyn. W pozostałych do końca roku miesiącach zakład wy-

konają jeszcze dodatkowo 500 sztuk.

Obecnie w zakładzie trwa w dalszym ciągu prace nad wzbogaceniem produkcji. Tak np. w stadium opracowania znajduje się projekt gabinetowej maszyny do szycia, której produkcja rozpocznie się w początkach przyszłego roku.

W trakcie uruchamiania znajdują się także produkcja mechanicznej samohamującej tzw. łopaty do wykopania.

Jeszcze do końca br. zakłady wyprodukują 4.000 szt. tego artykułu. I. C.

KRONIKA KULTURALNA

NOWA POWIEŚĆ HELENY BOGUSZEWSKIEJ I JERZEGO KOERNACKIEGO.

Helena Boguszevska i Jerzy Kornacki — autorzy wielu popularnych książek, jak „Wisła”, „Polonez” i inne, napisali ostatnio nową powieść pt. „Las”. Akcja tej powieści rozgrywa się w latach okupacji hitlerowskiej w Warszawie, a bohaterami jej są bojownicy Gwardii Ludowej.

WSPOMNIENIA JERZEGO ANDRZEJEWSKIEGO.

W najbliższym czasie ukazuje się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego pewnego rodzaju pamiętnik — wspomnienie na Jerzego Andrzejevskiego z czasów jego młodości, z Warszawy z okresu międzywojennego. Wspomnienia, które napisał autor „Popiołu i diamentu” podczas okupacji hitlerowskiej w 1944 r., ukazał się pt. „Książka dla Marcina”. Marcin — to syn pisarza. Dzięki tej książce będzie mógł on i jego rówieśnicy poznać Warszawę młodości Jerzego Andrzejevskiego, jakże inną od tej, która z dnia na dzień coraz piękniejsza — różnie na ich oczach.

M. Adach

Z wędrówek w przeszłość „Nie dla pana Starosty”...

Sąd gminy Baranica Głowa przystąpił do pracy. Sporo już spraw złożyło rozstrzygnąć się dzwoniące głowy, kiedy koleją przyszła na Rzępe i Rzepowa.

W CHLEWKU NA DNI DWA

Stanęli przed sądem i zgodnie zaczęli: „Jeleńmożny sądzić... A po tym inicjatywa przeszła w ręce Rzepowej. Lamentowała baba co niemiara, że wójt, który tu oto siedzi, Rzępe wódka spoli i po pijaństwie jakis oszukańczy papier podpisał do podpisania. Rozległy się w odpowiedzi na te słowa głosy wśród ławników: A dyć to nieładno człowieka spolić i zaprzadzić. Nietądno... I kto wie jakby cała sprawa się skończyła, gdyby głosu nie zabral pan pisarz, który, zwracając się ku mruczającym ławnikom, rzekł: Jesteście durnieli! Po czym ciągnął dalej: Kto się do dobrowolnego kontraktu wtrąca — będzie sądzony morskim sądem. A wiecie, w jaki durnie, co to jest morski sąd? Nie wiecie, bo się nie znaicie na jurysprudencji. Morski sąd to jest...

WIELCE SZANOWNA PANI „JURYSPRUDENCA”

Przenieśmy się zatem w rok 1935 i zaciniamy od samej góry „Jurysprudencję”, jakby to powiedział ślenkiewiczowski pan pisarz, od konstytucji, czyli ustawy zasadniczej.

Można tę ustawę wiersz potwiersz, z góry na dół i z powrotem czytać, ale słów „naród polski” ani razu się w niej nie znajdzie. Ciekawie to wyjaśniał swego czasu jeden z uniwersyteckich znawców „Jurysprudencji”, a komentator tej

RATUJ WPANIE WOJEWODO!

Przyszedł na przykład do WPana Wojewody w Kielcach list z „Consulat de France a Katowice et Cracovie” treści takiej: „Nawigując do telefonu rozmowy z Kielcami dnia dzisiejszego, nadmieniam, że zwracam mi uwagę na sytuację obecną w „Zakrocy Tow. Rur i Zel. w Zawierciu, gdzie interes francuski się w danej chwili poważnie zagrożony. Byłbym bardzo wdzięczny, Panie Wojewodo, gdyby Pan zechciał przedsięwziąć wszelkie potrzebne zarządzenia, aby uchronić tych interesów...”

WZOREM PANA WOJEWODY I STAROSTY

Nikie od pana starosty był pan wójt i pan pisarz. Pan wójt, jak to pan wójt. Czasem usiłował „morskim sądem” straszyć w myśli zasady, że „durnie na jurysprudencję się nie zna”. Ale że od czasów Rzępów ludzie i zmartdził i twarzył się zbroili, zatem rzadko to się udawało. Załamany więc pan poseł księdza Lutostawskiego rzec w sejmie, wołając: „Wiesz żęda więcej oświaty niż jej możemy dać. Zwolnić tempo”. Oczywiście po takim zwolnieniu i tak dźwiogę tempa, na pytanie pana wójta — a wiecie, co to jest morski sąd? — trudno byłoby ludziom znaleźć odpowiedź. Ale na razie, to pan wójt działał najczęściej na wsze i podobnie — pan wojewoda, pana poseła, pana wojewody i pana starosty próbował za mordę przy pomocy „granatowych” czynić...

tygodnie w miesiącu, zasilków, odzieży na zimę, podręczników dla dzieci i dożywiania w szkole. Jak o tym z dumą pisał pan starosta do Kielc — zrobił tak: „Polecono zebrać tłum przed Urz. Gm. w Zagorzu, jak i okupacyjny bydynek gminy usunąć i przywrócić normalny kształt urzędowania w gminie”. Czyli, rzec by można, krótka i wędłowata lekcja w wydaniu granatowych policjantów się od była. Treść takiej była taka: My wam, chamy pokazemy! Żądania wysuwać wam się zachciewał!

Upięknio od tych czasów za ledwie kilkanaście lat. Nie ma już od dawna w sejmie pana Słody — tego od kary chłosty. Podobnie jak nie ma w sejmie księdza Lutostawskiego. Podobnie jak nie ma w województwie WPana Wojewody — tego od interesów „Consulat de France a Katowice et Cracovie”. Po dobnie jak nie ma w starostwie pana starosty — tego od trzymania za mordę. Podobnie jak nie ma w gminie pana wójta i pana pisarza — tych od „morskiego sądu” i trzymania za mordę...

Ich nie ma. A my tu przez dziesięć już lat budujemy i siebie mosty i nie tylko mosty i nie dla pana starosty. I to małe, trzyliterowe słowo „nie” kryje w sobie wielką rewolucję, zawiera ogromny smutak drogi.

TAKA JEST DROGA, KTÓRA IDZIEMY

A gdyby tak odwiedził nas w naszym dziesięcioleciu dwaj goście. Pierwszy — staruszek z siwą brodą — to współczesny Ślenkiewiczowi krytyk tego „Szkiców węglem”. Drugi — młody — świadek walk chłopskich z okresu międzywojennego, jeden z tych, którym nie dało się być dożekaczem naszych czasów. I gdyby zapytał: My w sprawie Rzępów, a raczej ich wnuków. Co się z nimi dzieje?

Wzielibyśmy zamiast odpowiedzi naszych gości pod rękę i oprowadzilibyśmy ich po całym kraju. Zaczęliby się być może od któregoś z dużych miast. A w nim od wyższych uczelni. Przenierzalibyśmy sale audytoryjne. Widzielibyśmy tysiące młodych, skąpiących twarzy, wśród których ogromną część stanowiły twarze wnuków takich ludzi, jak Rzepowie.

Trzeba by potem iść w kierunku, z którego do instytutów naukowych, wielkich zakładów pracy spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw rolnych. Trzeba by poznać w tych gości z młodymi naukowcami, inżynierami, agronomami. I przedstawiać ich: To są właśnie ludzie, o których pytacie. Są dziś otcierami wielkiej armii naukowych przemysłu, naszego rolnictwa.

Potem byłaby Warszawa. Pozalibyśmy MDM-em do naszego Sejmu i tu na ławach poselskich, na ławach rządowych są ludzie, o których pytają nasi goście. Podobnie jak są w województwie, w powiecie, w gromadzie. To właśnie ludzie, o których nie wspominała nawet wiele szanowna ustawa zasadnicza z 1935 roku...

Długa, bardzo długa byłaby ta nasza wspólna wędrówka. Ciągłe nowe rzeczy pokazywałybyśmy naszym gościom, rzeczy, które dla nas stały się już czymś bardzo codziennym, a o których oni jedynie marzyli, nawet niekiedy i marzyć nie śmiali.

WŁODZIMIERZ BRALEK

KRONIKA Kielc, Radomia i Skarżyska



CZWARTEK
19 sierpnia 1954 r.

KIELCE
TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO
— „Domek z kart”
KINO „WARSZAWA” — „Zagubione dzieciństwo” — film prod. angielskiej.
KINO „MOSKWA” — „Burza”
— film prod. węgierskiej.
KINO „ROBOTNIK” — „Aktorka”
— film prod. radzieckiej.

DZURZY APTEK
APTEKA Nr 6 — Pl. Obrzędów Sieringradu 1.

RADOM
TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO
— „Dożywocie”
KINO „BALTYSKI” — „Zaporożczycy z Dunajcem” — film prod. radzieckiej.
KINO „HEL” — „Tragiczny pościg”
— film prod. włoskiej.

DZURZY APTEK
Apteka nr. 10 — Plac Jagielloński
Apteka nr. 19 — ul. Słowackiego.

SKARŻYSKO
KINO „MIA” — „Złoty trup” ser. I
— film prod. radzieckiej.
KINO „WOLNOŚĆ” — „Złoty trup” ser. II — film prod. radzieckiej.



5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości. 5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Muzyka poranna. 5.40 Dł. muzyki porannej. 5.48 Gimnastyka. 5.58 Sygnał czasu. 6.00 Stan pogody i dziennik poranny. 6.15 Koncert solistów. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muzyka poranna. 7.00 Stan pogody i dziennik poranny. 7.15 Muzyka popularna. 7.48 Stan pogody. 7.50 Wiadomości. 7.53 Program dnia. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.30 Dla dzieci młodszych — opowiadanie A. Lanoty pt. „Jestem mały, ale groźny”. 8.30 Niemiecka muzyka operowa. 9.45 „Wies tańczy i śpiewa”. 10.00 Koncert paranny. 10.55 Koncert solistów. 11.00 Muzyka i aktualności. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości. 12.10 Muzyka rozrywkowa. 12.25 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.25 Program dnia. 15.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Z piosenki w pola i lasy”. 16.00 Wiadomości. 16.20 Muzyka dla wszystkich. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 „Z repertorium A. Andrzejewskiego”. 17.55 „Muzyka Parawaju”. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.35 Z sylkiu: „Symfonie Czajkowskiego”. 19.31 Sytuacja przed mikrofonem — Leon Pasternak. 19.50 Audycja dla wsi. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.30 Gra Orkiestra Taneczna PR pod dyr. J. Caimera. 21.00 Odpowiedzi. „Fala 49”. 21.12 Muzyka operetkowa. 21.40 Reportaż literacki. 22.29 Dziennik sportowy. 22.10 Artyści muzyki kameralnej. — C. Debussy. 22.40 Dworzak Basia symfoniczna „Gala-bezeka” wykon. Orkiestra Radia Czeskiego pod dyr. A. Klimy. 23.00—23.05 ostatnie wiadomości.

Książeczka PKO
ułatwi Ci
systematyczne i celowe
oszczędzanie

Tadeusz Konwicki WŁADZA

(32)

Korejwa nie przechwał się mówiąc Cieszkowskimi, że zna inteligentów. Korejwa pochodził z Krosna, z robotniczej rodziny. Ojciec, jego był robotnikiem w tamtejszej „Lianance”, zakładach niarskich. Młodzi, ale dobry człowiek miał jedną ambicję: żyć miarowo, że wykształcił syna. Korejwa był — wypadek rzadko spotykany w rodzinach robotniczych — jedynakiem. Siostra i dwaj bracia umarli przed jego urodzeniem. Może dlatego ojciec i cichuśka, zahukana matka chcieli koniecznie ukochanego syna szczęśliwie „wyprowadzić na ludzi”. Po pierwszej wojnie światowej młody Korejwa poszedł do szkoły. Był zdolny, pojęty, grzeszny, szybko go polubił nauczyciel. Co prawda, początkowo był usposobienia płaciznego i chętnie się skarżył przed wychowawcą na chuligańskie wybryki kolegów, synów robotników z „Liananki”. Ale — to właśnie delikatność zyskała mu sympatię nauczyciela i wyniosła go do elity szkolnej, która się składała z dzieł zamozniejszych obywateli krosnieńskich.

Już w pierwszej klasie gimnazjalnej Korejwa zawarł kilka interesujących znajomości. W okolicach Krosna rozpoczęło wtedy eksploatację ropę naftową. Pojawili się nowi ludzie: nauczyciele. Niedaleko Korejwy kupił parcelę inżynier Parczewski i wybudował tam drewnianą willę, która, jeszcze nawet dobrze nie wykończona, spaliła się wskutek nieostrożności cieplnej. Korejwa pamiętał dobrze te chwile: cała szkoła wbiegła z łechci i to ichu popędziło do pożaru. Była wiosna. Dom palił się jakby skąpany w nafi-

W przededniu nauczycielskich konferencji sierpniowych

Zaledwie kilka dni dzieli nas od nowych konferencji nauczycieli, które odbędą się we wszystkich powiatach i miastach całej Polski, w dniach 26 i 27 sierpnia, jako z kolei 5 w Polsce Ludowej. Konferencje sierpniowe podsumują i ocenią wyniki pracy naszego nauczycielstwa za okres pierwszego 10-lecia Polski Ludowej.

Obok tego, naczelnym zadaniem tegorocznych konferencji będzie omówienie i wytyczenie dalszych zadań oświatowych, które postawił przed nauczycielstwem II Zjazd PZPR. Zadaniem tym jest walka o wyższą jakość pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły, a w stosunku do szkoły wsielskiej, wzmocnienia jej udziału w walce o podniesienie produkcji rolniczej i ożywienia życia kulturalnego na wsi.

W pierwszym dniu obrad będą wygłaszane referaty na temat „Zadania szkoły w walce o poprawę wyników nauczania i wychowania na tle uchwał II Zjazdu PZPR”. W drugim dniu odbędą się sekcje przedmiotowe. Będą tu obradowali nauczyciele według specjalności przedmiotowej, nad problemami, jakie wyłonią się z referatów wygłoszonych przez instruktorów przedmiotowych w poszczególnych sekcjach na temat „Zadania nauczycieli (przedmiotów) w walce o poprawę wyników nauczania w roku 1954-55”.

Zagadnienia te przedyskutowane zostaną ogólnie już w dniu pierwszym. W drugim dniu zaś, te same zagadnienia będą omawiane z punktu speyfiki danego przedmiotu.

Celem tegorocznych konferencji jest również wskazanie nauczycielstwu na potrzeby dokończenia pracy metod pracy i doboru socjalistycznych środków dydaktyczno-wychowawczych oraz na konieczność wykorzystania treści nauczania w pracy wychowawczej.

Dlatego szczególną uwagę winniśmy skupić nad zagadnieniem lekcji, jako jedynej formy pracy szkolnej, w której łączą się nierozdzielnie nauczanie i wychowanie.

Uczestnicy obrad będą omawiać w dyskusji sposoby prawi-

Nareszcie na właściwym miejscu

„Dziś” handel na terenie Kielc już od dawna dawal się we znaki wszystkim mieszkańcom, szczególnie przy ulicy Sienkiewicza, która w dni targowe trudno było przejść.

A skutki — sterty śmieci, różnych odpadków, pestek, papierów, nie tylko na ulicy, ale także w bramach i na podwórzach.

W ubiegły wtorek MO opowiadała to „bujne i niechlujne” uliczne życie handlowe i skieroowała je na właściwe miejsce, tj. na rynek na Starowarzkowskim Przedmieściu.

W związku z tym wypadła wraźliwa decyzja, aby funkcjonalne MO były konsekwentni i nie zniechęcał się, gdy handlarzki wyład z powrotem na ulicę. Nie wystarczy bowiem jednorazowa akcja — trzeba ją będzie powtarzać niejednokrotnie.

Nie musimy chyba dodawać, że bardzo zyska na tym wygląd naszego miasta.

Czynione są ostatnie przygotowania do otwarcia wystawy obrazującej dorobek radomskich zakładów produkcyjnych. Wystawa ta otwarta zostanie w czasie trybuna „Dni Radomia” w salach klubu fabrycznego Radomskich Zakładów Garbarskich przy ul. Malczewskiego.

Piękny sukces odniósł pracownicy radomskiego ZBM-u, pracujący na budowie Nr 9 w Nowej Hucie. W połowie lipca oddali oni dwa nowe bloki mieszkalne o łącznej ilości 242 izbach mieszkalnych.

Na wyróżnienie w pracy zasłużyli przede wszystkim: tynkarze z brzygd Mackowskiego i Zaka, cieśle z brzygdy Gordona, kierownicy budów: Plareta i Cedro oraz majstrowie: Kozłowski i Grabowski.

Czy wiecie, że...

... w chwili obecnej w granicach Radomia znajduje się ponad 2 tysiące gospodarstw rolnych o powierzchni 4 200 ha? Gospodarstwa te stanowią poważne zaplecze produkcji rolnej, zapotrącają mieszkańców Radomia w wiele artykułów rolnych, a szczególnie w warzywa.

... zespół chórny Technikum Budownictwa Przemysłowego w Radomiu, uzyskał IV miejsce w skali ogólnokrajowej na Festiwalu Piosenki i Tańca? Niemniej wychowawce Technikum Przemysłu Skózanego w Radomiu, Kim Jen-Czer (Koreańczyk), w klasyfikacji indywidualnej w recytatorstwie uzyskał I miejsce w skali krajowej.

KULTURA FIZYCZNA I SPORT

Przed mistrzostwami Europy w lekkoatletyce (II)

(Dokończenie z numeru wczorajszego).

NASZE SILNE PUNKTY W OBSADZIE MĘSKIEJ

Jeszcze bardziej interesująco zapowiadają się igrzyska międzynarodowe.

Zespoły ZSRR, Węgier, CSR, Niemiec Zachodnich, Finlandii, Polski, Szwecji, Anglii — nadawane będą ton walce. Bieg średni będą przypuszczalnie domową zawodników państw zachodnich (Węgier Iharos i Czechosłowak Jungwirth — tylko on są w stanie pokrzyżować im szczyt), ale np. w płotkach niskich (400 m) bezkonkurencyjnie powinni być biegacze radzieccy z Litujewem i Julinem na czele.

Nasze silne punkty na Berno — to przede wszystkim Janusz Sidor w oszczepie, Weinberg w trójskoku, sprinterzy ze Stawczykiem, który znajduje się w rewelacyjnej formie, Adamczyk, jeśli opamięta nerwy, długodystansowcy, wśród których największe szanse naszym zdaniem będzie miał Chromik na 3 km z przeszkodami i być może skoczek Lewandowski, gdyby dorzucił choć jeden centymetr do swego ostatniego rekordu z Budapesztu. Jednak tyłu Sidor ma szansę na tytuł mistrzowski, ale i on będzie miał bardzo silną konkurencję w oszczędnościach radzieckich i fińskich. Inni przez nas wymienieni mają przede wszystkim możliwość uzyskania dobrych, punktowanych miejsc w finałach.

Długie dystanse to zupełnie osobna karta, a właściwie wie-

Jeśli ci wszyscy wymienieni zawodnicy osiągną szczytową formę na mistrzostwach, tylko w takim wypadku rzeczywiste możliwości się upiastować w punktacji zespołowej na 8 lub 5 miejscu.

Przed polską lekkoatletyką stoi więc moment wielkiej próby. Wokół naszych reprezentantów wytworzyła się w kraju atmosfera powszechnej życzliwości i zaufania. Zasłużyli na to dzięki sumiennej pracy i coraz lepszym wynikom. Liczymy na nich, bo wiemy, że można im zaufać.

Mamy nadzieję, że na stadionie w Bernie nie zawiodą.

B. Tomaszewski

Dygas Unia Pionki bije rekord Polski juniorów

W ubiegłą niedzielę na pływalińskim ośrodku Stali podczas mistrzostw województwa w piłce wodnej, zawodnik Unii Pionki Dygas Jerzy podjął rekord Polski juniorów na dystansie 50 m stylem młodym.

Próba poprzedziła się. Dygas poprawił poprzedni rekord, który należał do Wojciechowskiego z CWKS o 4 sekundy uzyskując wynik 0:34,2.

W ten sposób Dygas zrealizował podjęte przez siebie zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Wioslarze polscy wyjechali do Amsterdamu

Wioslarckie mistrzostwa Europy, które rozegrane zostaną na torze w Bosbaach w Amsterdamie będą największą tego rodzaju imprez w historii wioslarstwa europejskiego. Do komitetu organizacyjnego wpłynęły już zgłoszenia z 18 państw. Ogółem startować będzie ponad 90 osad.

W najbliższym składzie wystąpią m.in. reprezentacje ZSRR, Danii, Holandii, Anglii, Szwecji, Włoch, Belgii, CSR i Węgier, przy czym wioslarze ZSRR, Holandii, Włoch i Danii obsadzą wszystkie konkurencje.

Mistrzostwa w konkurencji kobiet odbędą się w dniach 20-23 bm., a w konkurencji mężczyzn 26-30 bm.

Wioslarze polscy, którzy wylechali już do Amsterdamu startować będą w pięciu wycieczkach: Jedyńska kobiet — Jezerska, dwójka kobiet — Moška, Adach, jedynka mężczyzn — T. Kocerka, dwójka mężczyzn — Poniatowski, H. Kocerka, czwórka bez sternika — Z. Swarczer, Antkowiak, Dakszewicz i Jagodziński.

Wioslarze polscy wyjechali do Amsterdamu

Konik - Klimaj ustanowiła podczas kontrolnych zawodów kadry lekkoatletycznej nowy rekord Polski w pchnięciu kulą doskonałym wynikiem 13,98 m.

CAF — fot. St. Wdowiński

Zawiadomienie

DYREKCJA MHD w Kielcach zawiadamia, że w celu umożliwienia młodzieży szkolnej zapoznania się z artykułami szkolnymi, uruchamia z dniem 20 sierpnia br. stoiska przy ul. Sienkiewicza Nr 25.

Na stoiskach tych można będzie nabyć: przybory szkolne i materiały plimienne, tektury, listy, spodenki gimnastyczne, pantofle domowe, obuwie; ubranka, mundurki szkolne, fartuszeki, czapki i berety, wiatrówki, prochowce, płaszcze nieprzemakalne itp.

Ogłoszenia drobne

ZGUBY
ZGUBIONO karty meldunkowe wydane przez PMRN Kielce na nazwiska: Kępiński Wacław i Kępińska Anna zam. Kielce. 1908 G

ZGUBIONO portfel z dokumentami: Karta meldunkowa wydana we Wrocławiu oraz pokwitowanie ankiety na dowód osobisty na nazwisko Bernat Feliks. 1482 P

RYSZKA Jan zam. Pionki zgubił portfelkę wędziową wydaną przez zakład pracy w Pionkach. 1910 G

PRZESISTA Kaczmierz zam. Międzyzna Góra, gm. Niewachów zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Niewachów. 1911 G

SZOTEK Bogusława zam. Mała Winiaków, gm. Samsonów zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Samsonów. 1914 G

DZIEWIECKA Maria zam. Kielce zgubiła leg. kwidawską wydaną przez stoje Kwidawską Kielce. 1925 G

DEREZIŃSKA Maria zam. Suchedniów zgubiła przepustkę wydaną przez Zakł. Mechaniki Precyzyjnej — Skarżysko. 1185 P

ZGUBIONO portfel z dokumentami: Karta meldunkowa wydana we Wrocławiu oraz pokwitowanie ankiety na dowód osobisty na nazwisko Bernat Feliks. 1482 P

DUNIN Lucyna zgubiła leg. wejściową wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko-Kam. 1483 P

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez Zakład Mechaniki Precyzyjnej w Skarżysku oraz portfel ze wszystkimi dokumentami na nazwisko Gałęczyński Zygmunt. 1484 P

PODGÓRSKA Aleksandra zgubiła przepustkę wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko. 1485 P

PAJAK Piotr zgubił tymczasowe zaświadczanie tożsamości wydaną w Radomiu. 1372 P